



Ukraina w walce z COVID-19

Maria Piechowska, Maciej Zaniewicz

Według oficjalnych danych 27 kwietnia br. na Ukrainie odnotowano 9 tys. przypadków zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Niewielka liczba przeprowadzonych testów nie pozwala jednak realnie ocenić skali zachorowań. Niski poziom opieki zdrowotnej zwiększa zagrożenie gwałtownego rozprzestrzeniania się epidemii, zwłaszcza na terytoriach okupowanych w Donbasie. Problemy ukraińskich władz w walce z chorobą zmusiły je do szukania pomocy u oligarchów, którzy spróbują wykorzystać obecną sytuację do umocnienia swojej pozycji na scenie politycznej.

Przebieg walki z epidemią. Według oficjalnych danych epidemia COVID-19 rozpoczęła się na Ukrainie później niż w innych krajach Europy – pierwszy przypadek zarejestrowano 3 marca br. 27 kwietnia br. Ministerstwo Ochrony Zdrowia odnotowało 9009 osób zakażonych, z których 220 zmarło (dane nie dotyczą okupowanych terenów w Donbasie oraz Krymu). W tym czasie wykonano nieco ponad 93,5 tys. testów (ok. 2500 na milion mieszkańców, 2,5 razy mniej niż w Polsce), co jest najniższym wynikiem w Europie. Rzeczywista skala zachorowań jest prawdopodobnie o wiele większa.

Działania rządu okazały się niewystarczające wobec licznych powrotów ukraińskich migrantów zarobkowych z państw ogarniętych epidemią. 12 marca br. zamknięto szkoły, ograniczono funkcjonowanie przejść granicznych i zalecono samoizolację. 17 marca zamknięto granice dla cudzoziemców, zawieszono dalekobieżne przewozy pasażerskie i ograniczono transport miejski. 25 marca rząd wprowadził stan „sytuacji nadzwyczajnej” (przewidziany w Kodeksie Ochrony Ludności). Nie jest to stan wyjątkowy, ale umożliwia rządowi np. przymusowe odizolowanie zakażonych. Jednak dopiero 30 marca wprowadzono obowiązkową kwarantannę dla wszystkich przyjeżdżających z zagranicy – do tego czasu w miarę swobodnie podróżowali oni po kraju, wracając do swoich domów. Od 4 kwietnia w przestrzeni publicznej dopuszcza się poruszanie maksymalnie we dwie osoby (z wyłączeniem dzieci) z maseczką na twarzy. 7 kwietnia zamknięto kolejne przejścia graniczne (obecnie funkcjonuje 19, w tym dwa z Polską).

Walkę z epidemią koordynuje bezpośrednio prezydent Wołodymyr Zełenski. Wzięcie przez niego odpowiedzialności za te działania wynika z braku zaufania głowy państwa do Gabinetu Ministrów, w tym zdolności rządu do kontroli sytuacji na szczeblu lokalnym. W regionach często rządzą politycy opozycyjni, którzy – zwłaszcza na początkowym etapie epidemii – wprowadzali własne regulacje, niezależnie od działań władz centralnych. Mer Charkowa Hennadij Kernes ostentacyjnie odmawiał wykonania decyzji rządu o zamknięciu metra. Problemy w zarządzaniu kryzysem skłoniły prezydenta do szukania pomocy u oligarchów i przedstawicieli wielkiego biznesu. Podczas spotkania w Biurze Prezydenta Zełenski poprosił ich o podjęcie działań na rzecz walki z epidemią w obwodach, w których posiadają swoje aktywa. Objęli oni bezpośrednią kontrolę nad regionalnymi sztabami antykryzysowymi, finansując m.in. zakupy sprzętu. Ołeksandr Jarosławski, dzięki swojej znajomości z chińskim miliarderem Jackiem Ma, zorganizował dostawę sprzętu medycznego z Chin.

Przeciwdziałanie epidemii utrudnia zła sytuacja w ukraińskiej służbie zdrowia – w 2019 r. Ukraina znalazła się na 94. miejscu (na 195 państw) w Global Health Security Index. Korupcja i zaniedbania – w tym

brak zakupów sprzętu medycznego i ochrony osobistej – wpływają nie tylko na brak zaufania obywateli do systemu opieki zdrowotnej, ale też na rozwój epidemii. Na Ukrainie co piąty zakażony jest członkiem personelu medycznego. Problemem jest też niski poziom zdyscyplinowania społeczeństwa (np. dochodziło do masowych uciezek z hoteli wyznaczonych na kwarantannę) czy postawa duchownych patriarchatu moskiewskiego, którzy w przeciwieństwie do hierarchów innych wyznań, kontestując działania rządowe, wzywali do ignorowania samoizolacji.

Wpływ na sytuację gospodarczą. Ukraiński rząd szacuje, że w bieżącym roku gospodarka skurczy się z powodu koronawirusa o niemal 4%, choć Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) przewiduje spadek na poziomie 7,7%. Kryzys gospodarczy najmocniej odczują małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP). W związku z kwarantanną działalność wstrzymało już ok. 700 tys. MŚP zatrudniających 3,5–4 mln osób. Rząd przewiduje wzrost bezrobocia o 1,3 pkt proc. do 9,4%, jednak może ono się pogłębić wraz z powrotem emigrantów zarobkowych, którzy w związku z koronawirusem utracili pracę w państwach UE i w Rosji. Tylko w marcu na Ukrainę wróciło ok. 270 tys. migrantów zarobkowych.

Perspektywy recesji gospodarczej skłoniły władze ukraińskie do przyspieszenia negocjacji z MFW w sprawie nowego kredytu w wysokości ok. 8 mld dol. Przyjęto [ustawę liberalizującą obrót ziemią rolną](#) i – w pierwszym czytaniu – ustawę mającą uniemożliwić zwrot poprzednim właścicielom (najczęściej oligarchom) banków znacjonalizowanych po 2014 r. w związku z niewypłacalnością ich. Ustawy te są warunkiem uzyskania pomocy, jednak wcześniej odkładano ich przyjęcie. Oprócz wsparcia MFW Ukraina może liczyć na pomoc makrofinansową od Komisji Europejskiej w wysokości 1,2 mld euro oraz 190 mln euro na natychmiastowe i średnioterminowe potrzeby w walce z epidemią.

Rząd przeznaczył na walkę z COVID-19 oraz działania osłonowe dla gospodarki ok. 2,4 mld dol. (ok. 2% PKB), jednak środki te są niewielkie w stosunku do potrzeb (Polska przeznaczyła ok. 10% PKB). Zwiększył to znaczenie działań podejmowanych przez oligarchów i biznesmenów z ich własnych środków. Najwięcej na walkę z epidemią przeznaczyli Ołeksandr Jarosławski (15 mln dol.), Rinat Achmetow (11 mln dol.), Wiktor Pinczuk i Wołodymyr Kostelman (po 4 mln dol.). Są to jednak kwoty nieznaczne w stosunku do tych, jakimi dysponują. Najbogatszy oligarcha Rinat Achmetow, pozostający w dobrych relacjach z prezydentem Zełenskim, posiada majątek w wysokości ok. 2,8 mld dol.

Sytuacja w Donbasie. Dotychczas oficjalnie nie odnotowano żadnego przypadku COVID-19 na linii frontu. Do zakażeń w Siłach Zbrojnych Ukrainy dochodzi jednak poza strefą walki, w związku z czym zawieszono przepustki oraz odwołano wiosenny pobór. Podjęto pewne działania prewencyjne na froncie (w tym nakaz noszenia maseczek), lecz ich skuteczność jest ograniczona. Brakuje rzetelnych informacji o zakażeniach po stronie wojsk rosyjskich (tzw. separatystycznych).

Skutki epidemii mogą być dotkliwe dla mieszkańców okupowanego Donbasu, gdzie brakuje testów, a stan służby zdrowia jest gorszy niż w innych regionach Ukrainy. Chociaż władze okupacyjne odnotowały oficjalnie 148 przypadków zakażenia, skala epidemii jest prawdopodobnie znacznie większa. Tereny te zostały fizycznie odizolowane – z nielicznymi wyjątkami wstrzymano ruch przez linię frontu, a także możliwość przekraczania granicy z Rosją. Kontrolowane przez Rosję władze tzw. republik ludowych ograniczyły też możliwość działania Specjalnej Misji Monitoringowej OBWE. Ze względu na trudną sytuację humanitarną 3 kwietnia br. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża wysłał na te tereny specjalny transport zawierający środki medyczne i ochrony osobistej.

Wnioski i perspektywy. Wybuch epidemii na Ukrainie uwypakował problemy władz w egzekwowaniu decyzji na poziomie regionalnym. Jednocześnie potwierdził dużą rolę oligarchów i przedstawicieli wielkiego biznesu w życiu politycznym. W krótkiej perspektywie ich zaangażowanie może nieznacznie pomóc w walce z epidemią. W dłuższej spowoduje jednak spadek zaufania do prezydenta i rządu oraz umocni zależność władz centralnych od oligarchów. Mogą oni dążyć do zrekompensowania udzielonej przez siebie pomocy wymuszeniem na władzach korzystnych dla ich interesów finansowych rozwiązań prawnych.

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza Ukrainy sprawia, że władze państwa są zmuszone spełnić oczekiwania MFW, aby uniknąć ryzyka utraty płynności finansowej. W tym celu konieczne jest przyjęcie ustawy o znacjonalizowanych bankach. Przeciw niej występuje część deputowanych kontrolowanej przez Zełenskiego frakcji rządzącej Sługa Ludu, co sprawia, że potrzebne będzie uzyskanie poparcia części polityków opozycyjnych. Może to jeszcze bardziej pogłębić podziały wewnątrz Sługi Ludu i spowodować, że partia ta utraci parlamentarną większość. Możliwe też, że po otrzymaniu kredytu parlament wprowadzi poprawki do ustawy o bankach, pozwalające oligarchom (głównie Ihorowi Kołomojskiemu) na uzyskanie rekompensaty za utracone aktywa, co utrudniłoby dalszą współpracę z MFW.

W związku ze złą sytuacją w służbie zdrowia, najniższym w Europie odsetkiem wykonywanych testów i nieskoordynowanym zarządzaniem kryzysem prawdopodobnie epidemia COVID-19 na Ukrainie będzie trwała dłużej niż w innych krajach Europy, a ukraińskie władze będą szukać międzynarodowej pomocy w walce z pandemią i jej skutkami gospodarczymi. UE może kontynuować wsparcie dla Ukrainy i innych krajów Partnerstwa Wschodniego poprzez stworzenie mechanizmu wspólnego zakupu środków do walki z epidemią, a w perspektywie – udzielając tym krajom wsparcia medycznego i materiałowego.